

# ISKRA

Numer pojedynczy 15 cnt.

Numer pojedynczy 15 cnt.

„Goniec“ i „Iskra“ wychodzą każde po dwa razy na miesiąc — razem cztery razy. Prenumerata na obydwa pisma wynosi tak w miejscu, jak i na prowincji kwartalnie: 2 zlr., półrocznie 4 zlr., rocznie 8 zlr. W Poznańskim i w Niemczech 16 marek rocznie, we Francji i innych krajach, oraz w Ameryce 20 franków rocznie — stosunkowo na kwartał i pół roku. Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy. Za granicę ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń. Prenumeratę i wszelkie należności przesyłać najdogodniej przekazami pocztowymi, lub w listach pieniężnych: do Administracji „Gonia“ i „Iskry“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 10. Listy powinny być frankowane. Za odnośnienie do mieszkania numerów, dopłaca się roznosicielowi 5 ct. miesięcznie.

Właściciel i naczelny redaktor: M. D. Chamski.



— Niech no panienska będzie łaskawa poprawić toaletę, bo tak na raut puścić nie mogę..  
— Kiedy to teraz umyślnie młodym dziewczętom tak pończochy kładą, aby się nogi lepiej rozwijały..  
— W takim razie, niech się wprzód te nogi rozwiją, bo podczas rautów na piszczałkach nie grywają..



— Jak się panu podoba ten tenor? Prawda, że ma przyszłość przed sobą?..  
— Przyszłość — to jak śmierć — każdy mieć musi..  
— Więc pan woli już śpiewaka z przeszłością..  
— Nie pani — ja wolę śpiewaka z teraźniejszością, żeby miał głos i umiał śpiewać, bo teraz pieniądze biorą..



— Djabelska zima, a tu jak na złość taka wściekła golizna!..  
— Możeby się ożenić, albo co..  
— E, teraz i w małżeńskich piecach niema czem palić — i kochać się nie umieją, i pieniędzy nie mają..



— Ale pan miał zsiąść koło koszar i jedzie pan dalej..  
— Przypomniało mi się, że mam interes w rynku..  
— Czy ta panienska panu przypomniała?..  
— A właśnie, bo żona mi mówiła, żeby iść do biura wywiadowczego i bonę zamówić..



— Ja też mówię: radźcie jej, radźcie — tylko nie odradzajcie..  
— A ma się rozumieć — dzisiaj łatwiej zostać wdową, aniżeli mężatką..  
— Święta prawda, bo mężczyźni chorują tylko na żołądki, ale na miłość rzadko kiedy..  
— A potem małżeństwo uważają za.. Karlsbad..



— Słuchaj-no! co ty tam ciągle grzebiez?..  
— Sprzątam proszę pana..  
— Tylko mi cygar nie sprzątaj — i nie irytuj mnie, bo jestem chory..  
— Boże uchowaj! wszystko robię po cichutku, żeby wielmożny pan miał spokój..



— Pan mecenas bardzo pięknie gada — ale wolę mniej kwiatków, mniej tego..  
— Czego?..  
— Tego: „albowiem“, „natoli“, „aczkolwiek“, bo to nie nie poradzi..



— Co się panu stało?..  
— Odepchnął ktoś mnie po ciemku na schodach tak silnie, że aż mi coś trzasło..  
— To zapewne przez pomyłkę..  
— Dziękuję pani — czy to ja jestem mąż pani, czy co, żebym takie pomyłki znośił..



Dwóch rycerzy zasnęło po kampanji — błogo..  
Pracowali usilnie, z poświęceniem — nogą..  
Oba byli „fikalscy“, z ostatnich — ostatni..  
Dijurniści to noeni — niestety — niepiłatni!..



Małe kolizje obywatelskie z oświeceniem publicznem.



## Horoskopy polityczne.

Pomimo mrozu, oczywiście, musi się zbliżyć wiosna, a wiosna, szczególnie u nas, ma to do siebie, że bociany przynoszą najrozmaitsze nowiny polityczne...

Teraz, jednak, zawiął prąd od Newy, z kąd bociany nigdy nie przylatują, bo tam się tylko rodzi ptastwo drapieżne i baki... Tych baków o barwie politycznej naleciało do nas całe chmary w ostatnich tygodniach...

Więc przedewszystkiem car rosyjski koronuje się w Warszawie, jako król polski, a ponieważ, jak my się znowu dowiadujemy, ma od tej koronacji nastąpić nowa era polityczna, więc zamówiono nową koronę dla cara, że zaś znowu rubel stoi bardzo nisko, a zatem dla oszczędności, korona będzie platerowaną, czyli, jak tu nazywają z chińskiego srebra. Korona zamówiona została w fabryce platerowanych przedmiotów Norblina w Warszawie; żeby znowu zachować związek z tradycją, więc korona ta odesłana zostanie do Krakowa, jako do starej stolicy polskiej, a z tamtąd panowie Jarra i Jakubowski, posiadający w Krakowie główny skład wyrobów Norblina, odesłają koronę do Warszawy.

W związku z powyższą wiadomością jest fakt, że na balu dworskim carowa tańczyła kadryla z Romanem hr. Potockim i wśród balansów przy okręcaniu się, nie jedną rękę, lecz obydwie podawała hrabiemu — car zaś Aleksander, rozmawiając z hr. Potockim, wziął go za guzik od fraka i kręcąc oberwał, a uśmiechając się rzekł:

— Przepraszam cię, kochany hrabio, oberwałem przypadkiem, ale skorzystam ze sposobności i schowam ten guzik sobie na pamiątkę.

Na balu polskim w Petersburgu, osobistości wysokie zajmujące stanowiska w sferach rządowych, postawiły za warunek, że nie jeść nie będą tylko zrazy z kaszą i nawet adjutant cesarski *miał polecone w zamkniętej hermentycznie puszcze* przynieść na drugi dzień carowi potężny kawał kiełbasy krakowskiej.

Ks. Meszczerski napisał w »Grażdaninie«, że dopiero na balu polskim przekonał się, iż polak i rosjanin są tu dwaj bracia rodzeni. Prawdę znowu powiedział »Dziennik Polski«, że Kain i Abel także byli bracia rodzeni — co do nas zrobilibyśmy uwagę, że jeżeli, istotnie, zachodzi jakie pokrewieństwo, to chyba, jak to mówią, z lewej ręki...

Wszystko to są niezmiernie ważne wiadomości, które pewnym lwowskim politykom spać nie pozwalają i nakładają na ich oczy tak różowe lunety, że już widzą cara rosyjskiego, przejeżdżającego w kontuszu po ulicach Warszawy, a że tam rząd rosyjski rozpoczął rokowania z papieżem o wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa katolickiego, ażeby mieć w rękę straszny środek morskawienia katolików polskich i, że szalony ucisk narodowości polskiej przez władze rosyjskie, ani na odrobinę nie ustaje, tak, że już nawet prokurator Iwanow w Warszawie wniósł projekt, aby w gmachach sądowych w Kongresówce zakazano mówić po polsku osobom zupełnie prywatnym — to są fraszki, na które się nie zwraca żadnej uwagi.

## Z różnych beczek.

— Ponieważ liczba adwokatów we Lwowie zwiększa się w zastraszający sposób, więc postanowiono założyć *towarzystwo wzajemnej pomocy adwokatów bez praktyki*.

— We Lwowie ma powstać towarzystwo wzajemnego szkolenia literatów i artystów. Ułożeniem statutu zajmuje się lwowskie koło literackie, które przyszło do przekonania, że bez literatów można się bardzo łatwo obejść, a pomiędzy tymi, którzy są, należy zaogniać wzajemne stosunki, bo się przez to talenta ich pobudza do energiczniejszego działania i fermentacji umysłowej — szczególnie też w ten sposób postępować należy ze wszelkiego rodzaju dziennikarzami, którzy bez podniecających środków, nie spełniają należycie swych obowiązków.

— Zemsta starego kawalera.

Pan Ignacy od dłuższego czasu irytował się strasznie, że kucharka jego brała mu z flakoniku olejek, dość drogi, zresztą smarowała sobie włosy — a ponieważ zasłużona to była osoba w domu starego kawalera, więc pan Ignacy nie śmiał jej tego wręcz powiedzieć i zakazać. Postanowił jednak dać kucharce nauczkę i... napełnił flakonik gumą arabską rozpuszczoną...

Przyszedłszy do domu zastał kucharkę tonącą we łzach. Włosy jej się tak pozlepiały, że musiała głowę ogolić, co znowu tak zmartwiło pana Ignacego, że na przyszłość pozwolił podżyłej kucharce trefić włosy z jego własnych flakonów.

— Nietylko w popielec, ale oddawna mocarstwa ciągle do siebie mówią: „Pamiętaj, że *prochem* jesteś i w *proch* się obrócisz!..

— Choroba gardła następcy tronu pruskiego nazywa się: *carcinomatosniperichondritis*. Już sama nazwa może zdrowe gardło nabawić choroby...

— Dopiero teraz okazało się z mowy Bismarka, że na „złoty most“, który postawił do Rosji potrzebował 280 milionów marek...

## KONKURS.

*Grono miłośników literatury we Lwowie, ma wkrótce ogłosić konkurs na następujące dzieła literackie i naukowe:*

**Z historii.** Dowieść na podstawie źródeł historycznych, że gdyby rzymianie tak się męczyli nad językiem łacińskim, jak my, nie mieliby czasu myśleć o zawojowaniu całego świata i nie zawojowaliby go.

**Z prawa wojskowego.** Czy prawdą jest, co utrzymują liwerantów, że im mniej i gorzej dawać żołnierzom jeść, tem łatwiej i prędzej oddają oni życie za ojczyznę?

**Z zagadnień społecznych.** Czy prawdą jest, że pierwszy bankier, był pierwszym oszustem na świecie?

**Z matematyki.** Jeżeli filiżanka czarnej kawy w kawiarni, lub cukierni kosztuje właściciela zakładu trzy centy, a bierze za nią dziesięć, lub dwanaście centów, — ile potrzebuje dosypywać cykorji, aby mu się wiodło przedsiębiorstwo?

**Z pedagogji.** Czy wykład estetyki w konwiktach żeńskich przyczyni się do tego, aby kobiety wyglądały estetycznie bez tych wszelkich dodatków, które nie ich są.

**Z zoologii.** Dlaczego osioł ma być najgłupszym stworzeniem, a człowiek najmądrzejszym?

**Z higieny.** Jak długi czas, przeciętny, lwowski dyjurnista może się obejść bez objadu, a jak długo bez żadnego pożywienia?

**Z gramatyki.** Czy się powinno mówić „funt świec“, czy „świec funt“?

**Z gospodarstwa wiejskiego.** Czy do upadku gospodarstw rolnych w Galicji przyczynia się żyd, kupujący od szlachcica ziemię, czy szlachcic, sprzedający, lub wydzierżawiający ją żydowi?

**Ze statystyki.** Wiadomo, że na 100 mieszkańców Lwowa przypada 105 szynków — podać, jaki byłby jeszcze lepszy sposób zmierzający do podniesienia przemysłu gorzelnianego...

## Do Pana Abrahama

EX-RE KUPIONYCH

## Dóbr Ziemskich

na licytacji.

Abramie! puchu marny, ty wietrzna istoto!  
Nie raz grzmiełeś przez zasy, zawieje i błoto,  
Nie raz się namartwiłeś, nakręciłeś głowę —  
Jak jenerał Benedek w bitwie pod Sadową.  
Nie raz się nawłóczyłeś po tym głupim świecie,  
Aby zebrać to wszystko — co masz w portmonecie —  
Ileż to było obaw, nadziei i trudów,  
Ile to wyczekiwań, utrapienia, nudów —  
Zanim ci pozwoliły Jehowy niebios —  
To, co dzisiaj posiadasz, wpakować do trzosa —  
Kieszeń twoja, to dla nas nieprzebrana studnia —  
Kiedy się przedko zbliża pierwszy tydzień grudnia —  
A ex-dziedzic dóbr ziemskich, jak zmarznięty kołek —  
Jak każdy z nas, stroskany i chudy pacholek —  
Oczekuje wyroku — co się wkrótce stanie?  
Przyjmij za tem słów kilka łaskawy Abramie —  
Pan Bóg, co błogosławi, może nas *verlassen*;  
Boć *mann muss leben* przecie, *und soll leben lassen* —  
A choć ci wystawia dobra w pięknym świetle,  
Głupstwo wszystko, jak djabli wezmą bankocetle.  
Co ci po gospodarstwie w takim ciężkim czasie?  
Dzisiaj śpiewasz ot sobie cicho przy szabasie,  
Macając swe kieszenie z wesołym obliczem —  
Ale kiedy zostaniesz dóbr ziemskich dziedzicem,  
Jak spojrzysz, jako dziedzic, na ten płacz padół,  
Nos, co nosił do góry, musisz zwiesić na dół —  
Zaspiewasz gorzkie żale i Veni Creator,  
Jak zajrzy przy szabasie w dom twój sekwestrator,  
Podrapiesz się po głowie i mina ci zgaśnie,  
Jak zagrzmi w ciężkiej chmurze — jasny piorun trzaśnie,  
Grad sygnie tak, jak z worka — lunie nawałnica,  
Bo to są przyjemności wiejskiego dziedzica —  
Prawda — czasem dziedzicom trybularzem każda —  
Ale lepiej posłuchać kiedy dobrze radzą —  
Kiedy człowiek wyjść może z interesu z chwałą,  
Kiedy będzie wilk syty — owca będzie cała. —

Faustyn Świdorski  
ex-bocian.

## Małe tajemnice klaki.

Każdy wie, że w teatrach paryskich istnieje przedsiębiorstwo klaki, która w porozumieniu z dyrekcją w sali teatralnej urząd swój najsumienniej spełnia. Otóż, w jednym z pism francuskich spotykamy się z cennikiem tej klaki i tak:

Zwykła salwa oklasków . . . . .	5 fr.
Silniejsze oklaski . . . . .	15 „
Salwa oklasków powtórzona . . . . .	20 „
Trzy salwy oklasków powtórzone . . . . .	25 „
Wywołanie zwykłe . . . . .	25 „
Wywoływania bez liczby . . . . .	50 „
Efekta wywołanej grozy . . . . .	5 „
Szmer przestrachu, jakby brakło siły dookl. 15 „	

Oklaski słabe z początku, potem gwałtowne, jako manifestacja przeciwko pewnej części publiczności, która jest źle usposobiona dla grającego: 32 fr.

Długie poruszenie, po którym następują silne oklaski wywoływane sceną morderstwa: 12 fr. 50 ct.

Śmiech drwiący . . . . .	5 fr.
Śmiechy zwykłe . . . . .	5 „
Śmiechy szczere, gwałtowne 10 „	

Okrzyki, „ach! jaki on zabawny“ 15 fr. Okrzyki w wyższym stopniu: „ach! jaki paradny!... ach! jaki wyborny“ 20 fr.

Co do zdań, które są rozrzucane przy wyjściu z teatru, jak n. p. „co za znakomici aktorowie!“ „co za pyszna całość!“ „lepiej grają, jak w teatrze francuskim“ — to są okrzyki, które stanowią oddzielną umowę między dyrektorem teatru, a naczelnikiem klaki.

## Teatr.

*Z przyjemnością*, taki jest tytuł 3. aktowej farsy Mosera przedstawionej po raz pierwszy na naszej scenie. Robota to nie zręczna i do tego stopnia naiwna, że mąż i żona po dwóch dniach nie widzenia, niby się wzajemnie nie poznają i grają komedję. Cały też prawie drugi akt wzięty jest z Fredry *Consilium Facultatis*. Moser urodził się na Szlązku, zna jako tako język polski i już nie raz czerpał sobie pomysły i całe sceny do swoich prac scenicznych, tak np. bez ceremonji przerobił sobie całe „Śluby panienskie“ za swoje. Ten rodzaj plagjatorstwa niemieckiego nie dziwi nas ostatecznie, bo pod wieloma względami musieliśmy przyzwyczaić się do takich rzeczy — ale, dlaczego tłumacz z zimną krwią przekłada pokradzione sceny, to nas chyba może dziwić... W ogóle, po co tłumaczyć takie plagjaty? Wracając się do *Z przyjemnością* farsa ta odegrana była przez naszych artystów wybornie — mianowicie pp. Kwieciński, Frenkel, Walewski, Piasiecki i Gasiński, oraz panie: Stachowicz, Pyszniak i German grą swoją przyczynili się wiele do podniesienia tej farsy płytkiej w pomysłach i niezdarnej w przeprowadzeniu.

Debiut panny Zimajer, córki ulubionej naszej artystki, zainteresował tak dalece ocieżałą publiczność lwowską, że teatr, dzięki temu debiutowi, był zapelniony. Panna Zimajer debiutowała w jednoaktowej komedji Świdorskiego p. t. *Dzieciaki* w roli Lini. Debiutantka małego wzrostu i drobna, w roli Lini, podlotka, odpowiednio się prezentowała — o ile jednak talent debiutantki obejmie szersze widnokręgi sztuki scenicznej, z tego pierwszego występu absolutnie sądzić nie można — to tylko pewna, że panna Z. w rolce Lini tak była informowana i wyuczona do najdrobniejszych szczegółów, że kto wie, czy do pewnego stopnia, ten formularz aktorki, wprawna ręką nakreślony i od a do z wykonany, nie skreślał samodzielności artystycznej.. Organ mowy debiutantki wymaga starannej, bardzo starannej nad nim pracy.

Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na inne występy panny Zimajer, abyśmy mogli coś stanowczego powiedzieć.

Po długich zmianach, zawodach i innych awanturach, doczekaliśmy się nareszcie... *Napoju miłosnego*. Ostatecznie dość dobrze wypadła ta opera — ale, to fakt, że wszystkie pieniądze zarobione przez operetkę i dramat opera tegoroczna zjada, bo nie tylko, że nie sięga publiczności, ale ciągle choruje i z tego powodu, po parę tygodni niema przedstawienia operowego. Tylko tak uczciwa dyrekcja, jak nasza, może być tyle powolną — inna rozpedziłaby takich śpiewaków na cztery wiatry, niemających należytego repertuaru, nawet ze starych oper i ciągle kwękających i niedomagających...

Pan Przybylski, autor „Wicka i Wacka“, oraz „Państwa Wacków“ sprobował sił w poważniejszym kierunku i napisał 4. aktową komedję p. t. *Ptaki niebieskie*. Praca ta przedewszystkiem jest dowodem, że autor głębiej umie i może patrzeć w stosunki towarzyskie i chwytą ludzi na gorących uczynkach — czy jednak w tym, właśnie, kierunku, talent jego znajdzie odpowiednie dla siebie pole, aniżeli w krotechwilnych obrazach dramatycznych, tego z *Ptaków niebieskich* przesądzać nie można. Akt pierwszy, stanowiący wyborną fotografię pewnych towarzystw warszawskich, zapowiadał rzecz niezwykłą i wcale oryginalną, tymczasem w następnych aktach, a szczególnie w trzecim i czwartym, autor



nie mógł sobie dać rady z tyloma osobami wprowadzonymi do sztuki i zamiast, co raz silniejszej charakterystyki, obniżył wiele rysów i scen do zwykłego szablonu. Wśród tej prawdziwej płatniny, tu i owdzie zabłysnie talent autora, ale jest już aż za nadto widoczne, że nie zapanuje nad nią, bo mu sił zabraknie... I, rzeczywiście zabrakło. Pomimo to można powinszować autorowi niektórych postaci, a do tych należą: Skubski, Berowicz i Ciemnicka. Anna, Edward, Doręba i Jan, chociaż autor zakroił ich na bohaterów, są sobie najzwyczajniejszymi szablonowymi figurami, nawet z dość oryginalnie pomyslaną scenę ucieczki Anny z domu rodzicielskiego; nie mogły zmyć z nich tego szablonowego piętna doskonała gra pani Stachowiczowej i pp. Żelazowskiego, Woleńskiego i Hierowskiego, bo szablonowość leżała w samym rysunku tych figur, do którego głowę się brało od jednego, ręce od drugiego, nogi od trzeciego, tak, że w rezultacie własny jest tylko... ołówka autora...

Pani Lola, którą pani Nowakowska grała bez zarzutu, przypomina tego samego rodzaju kobietę, tylko hrabinę, z „Małżeństwa Apfel“. Po co właściwie wprowadził autor tę Tońcię, niby jakąś początkującą aktorkę, która absolutnie nic, a nic nie robi na scenie, tego sobie wyjaśnić nie umiemy — grała ją panna Pysznik, ale może ją grać każda. Pan Wysocki dobrym był szlagonikiem, którego ograno z pieniędzy. German dość duża, ale nie bardzo wdzięczną rolę matki, wdowy — odegrała starannie i z właściwym jej talentem.

Naturalnie, zgodnie i z wdziękiem subretki, grała pani Piasecka pokojówkę Józję.

Małą rolę właściciela domu, odegrał p. Dębicki, jak zwykle, bardzo starannie.

Wyżej mówiliśmy o trzech postaciach, które się autorowi udały pod względem samego pomysłu i całej charakterystyki. Pani Aszpergerowa była, jak to powiadają „w sztosie“ i grała Ciemnicką z prawdziwą aktorską werwą. Skubskim był p. Frenkel i odtworzył tę postać wybornie. Rzeczą niezwykłą w talencie p. Frenkla, niezawodnie jest to, że nigdy się nie powtarza — jest zawsze innym — artysta ten odtwarza prawdziwą galerię typów komicznych. Pan Ruszkowski grał Berowicza, jest to stary, zdeboszowany, „ojciec dzieci“, próżniak z zawodu o niskich instynktach. Nie wyobrażamy sobie, aby ktoś lepiej mógł zagrać tę rolę od p. Ruszkowskiego, który w pomysłach charakterystycznych postaci, jest, co się zowie, siłą pierwszorzędną.

Piękny głos p. Mateo uwydatnił się w *Hugenotach* w całej swej pełni i sile. Pan Mateo powinien i to poważnie pomyśleć o swojej przyszłości, zmarnowanie takiego talentu wokalnego, byłoby zbrodnią. — W przedstawieniu „Hugenotów“ podnieść musimy dobrze wykonane partje przez p. Jeronima (Marceli), p. Konciewicz (hr. de St. Brie), p. Laszkowskiego (de Retz), oraz pani Kasprovicz (Urbanpaz), która śpiewała z prawdziwą brawurą. Z zamiejscowych śpiewaków brali udział w „Hugenotach“: p. Mansour (Malgorzata de Valois), p. Dotti (Walentyńska) i Giardini (hr. de Nevers).

W tych dniach na dochód p. Derynga, sędziego artysty dramatycznego, odbyło się przedstawienie dramatyczne w lwowskim kasyńcie mieszczańskim. Oprócz samego p. Derynga i jego syna, w przedstawieniu tem brali udział: pp. Żelazowscy, p. Pysznik, p. Frenkel, p. Wisłobodzka, p. Wojdaliowicz i p. Wysocki.

Przy takich siłach, naturalnie, przedstawienie musiało wypaść ku ogólnemu zadowoleniu — co jest jednak godne publicznego uznania, że artyści nasi nigdy nie uchylają się, skoro przyjdzie spełnić dobrego uczynek i na każde wezwanie oddają swoje talenty do rozporządzenia.

## Przysłowia angielskie.

„Ognisko“, czasopismo polskie wychodzące w New-Yorku, zamieszczało sporą wiązką przysłów angielskich, odznaczających się zdrową, a czasem bardzo głęboką myślą, humorem i filozofią życia. Podajemy z nich następujące:

— Nie być użytecznym nikomu, jest to być szkodliwym dla wszystkich.

— Przeciwności życia naszego, pożyczają sobie najjaśniejsze kolce od naszej niecierpliwości.

— Ci, którzy niczego nie przedsięwzięli zrobić sami, myślą, że wszystko jest łatwym.

— Każdy sądzi, że jego nieszczęście jest największym.

— Kto nie chce słuchać grubiaństwa, nie winien go wywołać.

— Piękność sama może wywołać miłość — lecz nie jest zdolną ją utrzymać.

— Nikt nie powinien przypominać tego dobrodziejstwa, które wyświadczył, ani zapominać o tem, którego doznał.

— Mało jest myślących, choć każdy myśli, że myśli.

— Ten jest najlepszym mówcą, który może sam siebie przekonać do mówienia tego, co powinien.

— Żądza życia bez kłopotu jest również nierozsądną, jak spodziewać się roku bez zimy.

— Jeśli inni obawiają się twego dowcipu, ty wnet będziesz miał powód obawiać się ich pamięci.

— Ze wszystkich cnót, wdzięczność ma pamięć najkrótszą.

— Cnota jest zdrowiem duszy.

— Kto ma sposobność robienia dobrze, nie powinien się skarżyć na brak zajęcia.

— Kto źle mówi o sobie, ma zwykle nadzieję, że mu ktoś zaprzeczy.

— Przez małą uległość, można uzyskać wielkie zwycięstwo.

— Domy prawników są zbudowane na głowach głupców.

— Kto szybko obiecuje, ten rzadko dotrzymuje.

— Za dużo myślimy o krzywdach nam wyrządzonych, za mało o tych, które wyrządzamy innym.

— Nie jest tak trudno umrzeć za przyjaciela, jak znaleźć takiego, za którego umrzeć warto.

— Szczęśliwym jest ten, kto ma przyjaciela w potrzebie — szczęśliwszym ten, który nie potrzebuje przyjaciela.

— Nie mów wszystkiego co wiesz; nie czyń wszystkiego co możesz; nie wierz wszystkiemu co słyszysz; nie wydawaj wszystkiego co masz.

— Świat jest komedią dla tych, którzy myślą — tragedią dla tych, którzy czują.

— Ten zwykle gada najwięcej, który ma najmniej do powiedzenia.

— Nie psuj swojego własnego zdrowia, pijąc zdrowie innych.

## Drobnostki humorystyczne.

Mały Józio powiedział coś niegrzecznego, za co ojciec gani go, aby mu dać klapsa.

Chłopiec ucieka na schody i raptem na czwartym stopniu obraca się i mówi spokojnie:

— Niech się tatko zairzyma!

— Co?

— Przecież na czwartym stopniu, nie ma już żadnego pokrewieństwa.

Balzac mieszkając na wsi, był sąsiadem margrabin de X. i często odwiedzał ją w porannym stroju. Pewnego dnia, zastał u margrabin jej piękną siostrzenicę i zaczął się tómaczyć, że tak negliżowo jest ubrany.

— Panie Balzac, — odpowiedziała dowcipna kobieta — kiedy czytam pańskie utwory, nie zajmuje mnie nigdy oprawa książki.

W Sądzie.

P. Z. adwokat rozpoczyna obronę. Nagle spostrzega, że jeden z sędziów zasnął, a ponieważ jest o tyle próżny i zarozumiały, o ile brak mu wymowy, zatrzymuje się.

— Panie prezydencie, zaczekam z obroną, dopóki pan sędzia się nie obudzi.

Prezydent odpowiada mu ojcowskim tonem.

— Niech się pan nie trudzi, może właśnie pan sędzia czeka z przebudzeniem, na koniec pańskiej obrony.

— Najwięcej psuje mi żołądek, — powiada smakosz — że często jadam na mieście.

— A mnie, — odzywa się młody komisant — restauracje najwięcej szkodzą.

— Co do mnie, — dorzucza dyjurnista — szkodzi mi to, że wcale obiadów nie jadam.

W restauracji ostatniego rzędu.

— Mój kochany, cóż ty robisz, — woła gość na kelnera — wycierasz mój talerz swoją chustką do nosa!

— Proszę pana, to nie nie szkodzi, przecież ona jest brudna.

Pani wchodzi niespodziewanie do kuchni, i spostrzega, jak służący wypija wino z butelki — pani i służący zmieszali się oboje. W końcu pani przybierając minę surową powiada:

— Doprawdy Janie, bardzo mnie to dziwi.

Jan z miną jeszcze bardziej surową:

— A mnie jeszcze więcej. Myślałem, że pani nie ma w domu.

W sądzie.

— Oskarżony, czy masz co do dodania na swoją obronę?

— Nie panie prezydencie, bo ostatnie dziesięć godzin, oddałem memu adwokatowi.

## Odpowiedzi od Redakcji i Administracji.

P. Stef. Szup. „Z dziejów gogątka“ nie będzie drukowane — radzimy panu wziąć się do czego innego, bo na takie rzeczy szkoda czasu, papieru i szkoda czas zabierać drugim.

P. Hen. w Tarnopolu. Prenumerata pańska zalega jeszcze od 1. lipca z. r. — przypominamy o tem, choć to do pana należy pamiętać.

P. Stepek w Jasienicy. Kręci się pan, jak szewce kopytem, a to się nie godzi.

## Sprawy osobiste.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

W jednym z poprzednich numerów było doniesienie o ograniu pewnego pana przez pewnego kupca tutejszego. Otóż, objaśniamy, że gra nie była tak wielka, bo tylko dochodziła 300 złr., że odbywała się w granicach honorowych i nie miała zgola charakteru szulerskiego i, że wreszcie ów pan kupiec, znajduje się w przyjacielskich stosunkach z panem W. wrzekomo ograny. Co zaś do charakteru osobistego pana kupca, to jest to człowiek uczciwy, honorowy i lubiący świadczyć dużo dobrego, o czem wie bardzo wielu.

## Wyjaśnienie.

„Dziennik Polski“ i „Kurjer Lwowski“ umieściły wyjaśnienie p. J. W. właściciela fabryki maszyn rolniczych we Lwowie, w sprawie zajścia z p. W. B. z Manajowa. Z wyjaśnienia tego okazuje się, że właściciel fabryki p. J. W. jest zupełnie niewinny i, że robienie przez p. W. B. interesu czysto handlowego i kupieckiego sprawy honorowej i narodowościowej jest co najmniej niewłaściwe. Kredytu ma prawo i może odmówić każdemu, każdy kupiec i przemysłowiec i nie potrzebuje się nawet tómaczyć, dla czego to robi. Gdyby z powodu nieprzyjęcia weksli i odmówienia żądano satysfakcji, to wszyscy dyrektorowie banków kredytowych przedewszystkiem pozabijaliby zostali. Może to być w danym razie przykre, że ktoś ma odmówiony kredyt, ale na to nie ma innej rady, tylko postaranie się o lepszą gwarancję, albo zupełne zaniechanie żądania kredytu. Co do p. J. W., to ten, jako właściciel jednej z większych fabryk narzędzi rolniczych, znany jest w szerszych kołach obywatelskich, ze swego właściwego charakteru, a firma jego z rzetelności i ścisłego wykonania przyjętych na siebie zobowiązań. Nietylko on nie uwłaczał narodowości polskiej, wśród której żyje od dawna i pożytecznie pracuje, ale na każdym kroku daje dowody gorliwego wypełniania wszelkich obywatelskich obowiązków, jakie na wielkim przemysłowcu ciąży, o czem mogą zaświadczyć robotnicy, w warsztatach tej fabryki pracujący. Kierownikiem interesu p. J. W. od lat dziesięciu jest polak, p. M. Korkeś, człowiek zdolny, uczciwy, dobrze wychowany, znający stosunki tutejszego kraju, — który z pewnością nie pracowałby u pryneypała, ubliżającego naszej narodowości. Zresztą, fabryka p. J. W. nie potrzebuje pod tym względem reklamy, bo znana jest w całym kraju wśród obywatelstwa wiejskiego i z pewnością musi być właścicielem tej fabryki honorowym człowiekiem i uczciwym przemysłowcem, skoro posiada taką liczną klientelę i powszechne zaufanie.

## Nadesłane.

Bez żadnej wątpliwości można powiedzieć, że ze wszystkich bazarów we Lwowie, **jeden** tylko **bazar Königsbergera**: główny w Rynku, a filja na ulicy Karola Ludwika, jest istotnie, zakładem solidnym, na obszerą skalę prowadzonym, w którym kupujący są rzetelnie obsłużeni. Wybór też towarów w bazarze Königsbergera, jest niezmiernie obfity, a ceny tak przystępne, że taniej nigdzie niema. (4406-1-2).

Z Brodów.

Ze wszech stron dochodzą nas wiadomości, że piwo wyrabiane w browarze Halperna w Starych Brodach posiada wszystkie właściwości doskonałego piwa, a pod względem dobroci, siły i smaku nie ustępuje najlepszym piwom zagranicznym. Ma ono jeszcze tę zaletę, że nie zawiera w sobie pierwiastków szkodliwych zdrowiu, co się często zdarza w innych tego rodzaju wyrobach. Można więc z całym spokojem polecić piwo z brodzkiego browaru Halperna, jako napój, zdrowy, smaczny i posilny. (4397-1-3).

Z Przemysła.

Restauracja Knelera pod „Zajacem“ w Przemyslu, zasługuje powszechnie na uznanie i poparcie publiczne, jest, bowiem, podług wszelkich nowoczesnych wymagań dobrze urządzoną, posiada znakomitą kuchnię, z której wszelkie potrawy wychodzą smacznie i zdrowo sporządzane, oraz doskonałe wódki, piwa, wina, likiery, porty i t. p. napitki — wszystko w najdoskonalszym gatunku, podane czysto, przy obsłudze rażnej i delikatnej. (4377-3-4).

Zwraca się szczególną uwagę publiczności na hotel p. Pachuckiego w Bochni, który odznacza się wygodnym urządzeniem, czystością, a ceny są przystępne dla każdego. Przy tem gospodarz, człowiek porządny i rzetelny dbający bardzo o wygodę swoich gości — czuwa z troskliwością, aby każdemu było dobrze, aby służba hotelowa spełniała swoje obowiązki i, aby nikt więcej nie zapłacił nadto, co się należy. (4375-3-4).

Restauracja na dworcu kolejowym w Krakowie, utrzymywana przez p. Henryka Hechtera, jest to zdrowa i dobra restauracja a nietylko, że ceny są nader przystępne, ale i potrawy, oraz wszelkiego rodzaju napoje, jak również herbata i kawa są wyborowe. Oddając sprawiedliwość p. H. Hechterowi, życzymy mu powodzenia w tej uczciwej pracy. Zauważyliśmy, że wiele też osób z miasta umyślnie przychodzi na dworzec, aby się posilić smacznie i zdrowo w restauracji p. Hechtera. *Podróźni.* (4366-2-4).



## ANTONI ROZMANIT

Kraków

FABRYKA PAROWA

### Cykorji, Surogatów kawy

i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji, wszelkie gatunki cykorji i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach.  
Surogat kawy w szklankach.  
Kawę śrutową francuską.  
Cykorję krakowską.  
Kawę figową.  
Kawę polską migdałową.  
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową. (4351-st.).

### HANDEL GALANTERYJNY STEFANA STARZEWSKIEGO

w Tarnowie, ul. Krakowska 2.  
poleca

#### Wyroby galanteryjne

Nesery od 2 do 15 złr. — Albumy od 1-50 do 20 złr. — Kalamarze z brązu od 1 do 15 złr. — Teczki skórkowe od 35 ct. do 3-50 złr. — Torbeczki ręczne od 1 do 3-50 złr. — Torbeczki do podróży od 2-50 do 5 złr. — Koszyki na roboty, Wazon, Szkatułki, Wyroby majolikowe od 50 ct. do 12 złr. — Ramki na fotografie od 30 ct. do 2-50 złr. — Portmonetki męskie i damskie od 40 ct. do 5 złr. — Tytonierki od 50 ct. do 4 złr. — Neserki kieszonkowe od 40 ct. do 2-50 złr. — Lusterka od 50 ct. do 10 złr. — Szczołki do sukien, Szczołki do włosów, Szczołki kieszonkowe, Szczołki do paznokci, Szczołki do zębów od 15 do 45 ct. — Grzebienie rzadkie, grzebienie kieszonkowe od 15 ct. do 2 złr. — Prawdziwa woda kolońska w najlepszym gatunku od 45 ct. do 4 złr. — Perfumy od 30 ct. do 3-50 złr. — Mydła od 5 ct. do 1-50 złr. — Pudry od 30 ct. do 2-50 złr. — Pasta do zębów od 34 ct. do 2-50 złr. — Haftki ręczne zaczęte i dokończone jako to poduszki, dywaniki, pantofle, czapki ranne, poduszeczki na szpilki, serwetki, szlaki do foteli, fartuszki i t. d., szaliki męskie od 20 ct. do 2 złr. — pilki do krawatek, Bransolety damskie, Broszki, Kolczyki, Spinki do mankietów, szpilki do włosów ozdobne od 15 ct. do 1 złr. — Rękawiczki damskie i męskie w najlepszym gatunku od 1 do 1-50 złr. — Obszyta damską najnowszą wzorach od 8 do 80 ct. — Wachlarze od 1 do 5 złr. **Obstanki na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.**

Towary nabyte w tym handlu, a niedogodne w czasie 2 tygodni wymienia się, lub zwraca pieniądze. (4364-4-2)

#### wyroby z nowego srebra

z nane fabryki

Norblinów i Spółki w Warszawie,

które to towary po cenach fabrycznych pozbywam się i w imieniu tejże fabryki nabywcom tego srebra pisemną gwarancją na lat 20 udzielam; — znajdują się na składzie następujące towary:

Kandelabry, Lichtarze, Etairy, Meszynki spirytusowe, Stoiki na owoce, Cukierniczki, Maselniczki, Tace, Lustra, Kubki, Serwisy na likiery, Serwisy do octu i oliwy, Serwisy do jaj, Solniczki, Popielniczki, Chochele, Chochełki, Łyżki do ryb, Łyżki do tortów, Łyżki półmiskowe, Łyżeczki do soli, Sitka rozmaite, Podstawki do łyżek, Łyżki stołowe, Łyżki deserowe, Łyżeczki do kawy, Łyżeczki do czarnej kawy, Widelce stołowe i desowe, Noże stołowe i deserowe, oraz Szczypce do cukru.

#### Wyroby kościelne

Monstrancje, Kielichy, Pateny, Krzyże, Ampółki, Trybularze, Lampy przed obrazy Lampy kościelne, Lichtarze itp.

Znajdują się na składzie prawdziwe rosyjskie Samowary oraz Tacy i Półkallnie. Tace lakierowane i spodki pod szklanki. Wszystkie stare srebra przyjmuje się do odnawiania czyli posrebrzania galwanicznego. w tym handlu nabyć można

**Lampy błyskawiczne** które w niektórych miastach zupełnie gaz zakasowały, z powodu taniego i przyjemnego światła, na ośm godzin litr nafty wychodzi.

### Józef Schnell

w Przemyśle

ul. Franciszkańska obok apteki Wgo Nahlka, poleca swoją pracownię i skład obowiązków wszelkiego rodzaju, z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych które oprócz trwałości, wygody i w najnowszym fasonach wykonane, uskutecznią z największą rzetelnością i sumiennością.

Zamówienia wszelkiego rodzaju przyjmuje i uskutecznia z największą starannością i po najprzystępniejszych cenach. Zamówienia zaś zamiejscowe, przyjmuje na dostawę formuły użytego bucia, bądź miarą w centymetrach podaną i odpowiada wymaganiom jak najrychlej.

Polecając się względem Szanownej PT. Publiczności, pozostaje z wysokim poważaniem

(4282-4-8)

J. Schnell.

Tylko nieeksplozująca nafta.

## R. DITMAR

we Lwowie.

### Główny skład Galicyjskiej nafty niezapalnej

wyłączna sprzedaż

#### „R. Ditmara petroli niewybuchowego“

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . . 24 ct.  
1 litr nafty gospodarskiej podwójnie rafinowanej . . . . . 22 ct.  
1 litr nafty „R. Ditmara niewybuchowej“ . . . . . 33 ct.

Przy jednorazowym zakupie, lub przy przedpłatach na częściowy odbiór  
przy 10 litrach 2 centy na litrze (4267-8-7)  
przy 25 litrach 3 centy na litrze

opuszcza przy beczkach ważących około 140 kilo, stosowny rabat.  
Bezpłatna dostawa do domu od 5 litrów zaczawszy we własnym wozie.

Telefon Nr. 226.

Cesarzsko królewsko uprzyw.

### Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu

## JULIUSZA MIKOLASCHA

(4385-3-st.) we Lwowie

wyrabia najczystszy spirytus, przydatny do perfumerji, do fabrykacji likierów i t. p. i sprzedaje takowy po cenie jak najtańszej.

#### Fabryka świec woskowych

### EDMUNDA MIKESKI

w Krakowie, Sławkowska 25.

Poleca swój własny wyrób świec woskowych gładkich i ozdobnych z bukietami i wyłaczane, oraz stoczki gładkie i ozdobne Pasta z wosku pszczołowego w wodzie rozpuszczalna do zapuszczania podłóg i skład świec stearynowych po cenach bardzo przystępnych. Na żądanie cenniki zostają bezpłatnie przesłane. (4 59-12-6)

#### Doniesienie.

Dziękując uniżenie za dotychczas udzielane mi zaufanie, zawiadamiam Szan. Publiczność, że urządzony w mojem mieszkaniu, Rynek 1. 11, skład konfekcji damskiej, zaopatrzyłem w najobfitszy wybór krajowych, jak i zagranicznych materij jedwabnych i wełnianych. Także niemniej zobowiązuję się, jak dotąd, tak i na przyszłość dla Sz. Publ. z własnej materij wszelkie zamówienia jak najdoskonalej i podług najnowszego żurnalu wykonywać. O liczne zamówienia uprasza zatem uniżenie (4362-str.).

Z wysokim szacunkiem

S. Rosengarten

we Lwowie Rynek, liczba 11.

### Oryginalne maszyny do szycia SINGERA



na spłaty ratami  
G. Neidlinger  
Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

### Roman Silberbach

przedsiębiorca w Krakowie.

Podje muje się pokrycia dachów łupkiem angielskim, francuskim i szlankim, papa, czyli tektura ogniotrwała, jakoteż dachówką po cenach najumiarkowańszych (4256-st.).

### Bernard Liban

wyrób gipsu wszelkiego rodzaju  
w Podgórzu pod Krakowem poleca gips nawozowy

Analiza (rozbiór chemiczny):

Woda i ciała lotne . . . . .	19.885%
Części nierozpuszczalne . . . . .	3.575 "
Kwas siarkowy . . . . .	45.056 "
Tlenek żelaz. i glin . . . . .	0.260 "
Tlenek wapniowy . . . . .	31.083 "
Tlenek magnowy . . . . .	0.094 "
Alkalia . . . . .	0.118 "

Pr. Dr. E. Bandrowski.

#### Gips mularski i rzeźbiarski

w najlepszej jakości, palony w piecu najnowszej konstrukcji.

Wszelkie zamówienia uskutecznią się, jak najrychlej i tanio. (4255-1 5).

#### PIERWSZY WIEDEŃSKI BAZAR

### J. Königsbergera

Główny skład we Lwowie, Rynek 1. 32

Filia: Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 39

poleca swój wielki wybór

wszelkich towarów galanteryjnych

Parasolki damskie i dzieciinne od 40 ct. do 10 złr. — En tout cas męskie od 90 ct. i wyżej w największym wyborze.

#### BIELIZNY

biżuterji, perfumerji, przyborów do palenia i podróży jakoteż ptaszcz gumowe.

Wielki wybór deszczochronów od 90 ct. i wyżej (4404-2-10)

Zabawki dzieciinne wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach.

Telefon Nr. 13 i 14 za pomocą którego można się porozumieć i robić zamówienia.

### Leib Rosenberg

w Brzeżanach.

Handel korzenny i towarów mieszanych. Wszystkie w najlepszych gatunkach po cenach bardzo umiarkowanych poleca się Szanownej Publiczności. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. [4405-1-1].

### KOKS! koks! KOKS!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 70 ct.

Podje mujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione. (4268-4-6).

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

#### Kantor wymiany

### Jakóba Stroh

we Lwowie

ulica Hetmańska 1. 6, w własnym domu, kupuje [4402-2-5].

wszystkie papiery wartościowe i monety i sprzedaje je

po znacznie niższych cenach od kursu dziennego.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

M. OPIDO, przy ul. Chorażczyzny 1. 6 Pracownia obuwnia pod Janem Kilińskim, poleca własny wyrób prawdziwie trwałego, eleganckiego, ciepłego i nieprzemakalnego obuwnia, dla mężczyzn, dam i dzieci, z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych, które prócz trwałości i dobrego fasonu, nigdy nie przemaka, ciepłe i wygodne, a ceny nadzwyczaj przystępne. Zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonuje się najstaranniej i na czas odwrotną pocztą, wysyłając dając wszelką gwarancję.

Specjalista chorób nerwowych Dr. J. PRUS, b. asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jag. — po odbyciu specjalnych studjów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. Charcota w Paryżu, mieszka przy ul. Kościuszki nr. 7 (obok Banku krajowego, — parter dom Bryczyńskiego). — Ordynuje od 2—4 popołudniu.

G. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z tej fabryki są do nabycia po cenie fabrycznej we Lwowie przy ul. Halickiej 1. 10 Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte na 6ciu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niezrównanym smakiem.



Na sezon, polecam mój obficie zaopatrzony skład **oryg. Sacka siewników, pługów, bron i innych narzędzi rolniczych, pomp, sikawek pożarnych** i t. p. według znanego dokładnego wykonania, po znacznie zredukowanych cenach. Reperacje uskuteczniłam i obliczam, jak najtaniej.

[4407-1-4]. J. Wychera

Lwów, ul. Grodecka 1. 47.

Pierwszy koncesjonowany

### ZAKŁAD POGRZEBOWY

— A. Hawrana —

w Brodach ul. Lwowska 1. 225

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, a wykonuje ze znaną sumiennością najobszerniejsze zlecenia; Uchyla wszelkie trudności.

#### Wszelkie przybory pogrzebowe

są zawsze w największym wyborze.

Wielki skład trumien metalowych z e. k. uprz. fabryki A. M. Beschornera w Wiedniu. Trumny drewniane od 2 złr. i wyżej, oraz materace, kapy atlasowe, mulo-we, adamaszkowe, poduszki i t. p.

#### skład wieńców grobowych

ze sztucznych kwiatów w wielkim wyborze, również szarfę do wieńców w różnych kolorach z napisami i bez. — Urządzam kompletne pogrzeby na prowincji i wszelkie zamówienia bez różnicy czasu wykonuję natychmiast.

Antoni Hawran

Przedsiębiorstwo pogrzebowe Brody, ul. Lwowska 255, dom własny.

Na Halickiej, na ulicy,

Jedenasty kamienicy,

Gdzie wędlin jest cała strzecha

Jest sklep **Dydusiaka Wojciecha.**

Mistrz w masarstwie niezrównany!..

Szynek tam jest całe ściany

I wybór wśród wędlin taki

I kielbasy i przysmaki,

Że król wszystkich masarzy,

Obficie cię nie obdarzy..

A zdrowe to wszystko, gdy zjesz, sił

[przybywa,

A czyste, że szynka, wygląda, jak żywa!..

Więc kto chce dobrze żyć,

Po jedzeniu smacznie pić,

Być zdrowym — wesołym być

I po trochu w miarę — tyć,

Niech do **Dydusiaka** chodzi,

Bo ten nigdy nie zawodzi!.. (4409-1-2)

### W. Wojciechowski

jubiler (4252-2-2)

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej pod Nr. 9. poleca swój **skład wyrobów złotych po cenach umiarkowanych.** Przyjmuje zamówienia reparacyjne i zamiany. W niedzielę i święta zamknięte.